Nr. 2 | Kraków, środa 3 stycznia 1917. | Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Sprzymierzeni przed Braiłą i Foksani.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 2 stycznia.

Urzędowo donoszą 2 stycznia:

Wschodni teren wojny: W Dobrudży odrzucono nieprzyjaciela na Macin. W Multanach stoją sprzymierzone siły zbrojne przed liniami obronnemi Braiły i Focsani.

Południowe skrzydło frontu wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa poczyniło wczoraj postępy, zwłaszcza w obszarze Paulesci i Sofeja. Nasze wojska wzięły szturmem tu i na południowy-wschód od Harja kilka nieprzyjacielskich pozycyj.

Koło Stanisławowa odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoeter*, marszałek polny porucznik.

Po odpowiedzi koalicyi.

W numerze wczorajszym podaliśmy tekst odpowiedzi koalicyi na notę mocarstw centralnych.

Jak wiadomo, brzmi ona odmownie; odmowa streszcza się we frazesie: „rządy koalicyi odrzucają zajmowanie się propozycyą nieszczerą i pozbawioną znaczenia".

O ile to zdanie jednak brzmi dumnie, o tyle reszta tekstu tak długo w mozole układanej noty świadczy, iż wewnątrz koalicyi nie zdołano dojść do wystawienia choćby ogólnikowych, ale wspólnych zarysów celów wojny.

Nad całą notą unosi się duch angielski.

Pomijamy już takie frazesy, jak „skrucha, naprawa i rękojmie", których się nota domaga od Niemiec, a które są katarynkową melodyą Lloyda George'a.

Uderza w niej brak napomknień o Bałkanach, o problemie adryatyckim: Włochy, Serbia, Czarnogóra, Rumunia, ba carat nawet, nie znajdują w nocie niczego, coby dawało wyraz ich współautorstwa noty.

To też i sprawa polska została przemilczoną.

Z drugiej strony ostrze tej odpowiedzi bardzo mało godzi w Austro-Węgry a kreśli prawie wyłącznie „czarny charakter" Niemiec i głównie, niemal jedynie zajmuje się Belgią.

Możnaby powiedzieć, że dlatego Belgią, ponieważ sprawa belgijska znalazła najwięcej rozgłosu i odczucia wśród neutralnych w Europie, oraz w Stanach Zjednoczonych, skąd sowite ofiary na rzecz Belgii popłynęły. Ale oprócz momentu „agitacyjnego" znać w tem bardzo wybitnie rozmysł **specyalnie** angielski. Dla Anglii kwestya belgijska ma bez porównania ważniejsze znaczenie, niż wszelkich Rumunij, Serbij i t. p., zaczem tę sprawę wysuwa nota na czoło, otacza całym ceremoniałem załamywania rąk i darcia szat.

Za Anglią powtarzała prawie cała koalicya zwrotkę, że wojna ma cele „moralne" — poskromienia buty niemieckiej: Tak prawił nietylko Londyn i Paryż, zainteresowane pierwszorzędnie w walce z Niemcami, lecz to powtarzał i carat, choć jego szpony starały się głównie zwrócić przeciwko Austro-Węgrom i Turcyi, pragnąc pojmania żeru to dla zachłannego panslawizmu, to dla nieposkromionego imperyalizmu, żądnego Konstantynopola. Ale wpływ Anglii urobił w tej wojnie popisowy frazes o militaryzmie pruskim i o szlachetnych celach koalicyi w stosunku do małych państw, nad któremi ciążyła zmora obaw z powodu tego militaryzmu...

Utarcie się powyższego frazesu w łonie koalicyi, przyjęcie go i w Petersburgu w przemówieniach ministeryalnych, ułatwiło zrobienie zeń przewodniego motywu w nocie koalicyjnej, reszty dokonała zapewne — powtarzamy — wielce zagmatwana sytuacya wzajemna aliantów na wschodzie. Z chaosu wschodniego nie wyłoniło się nic, co mogło brzmieć, jako hasło. Więc w nocie rozległy się tem głośniej stare melodye antyniemieckie.

A teraz pytanie, czy odpowiedź tworzy rozdział już zamknięty?

Bynajmniej: ma ona raczej charakter wstępu do odpowiedzi, którą jest winna koalicya Wilsonowi. Ta druga odpowiedź może zejdzie nieco ze szczudeł frazesowych, może wniesie do całej sprawy coś konkretniejszego...

Coś konkretniejszego bowiem będą przecie musiały rządy koalicyjne przy jakiejś okazyi wyrazić i ze względu na swych obywateli, którym frazesy, ogołocone z wszelkich dokładniejszych zarysów, o co się wojna ma toczyć dalej — dziś, gdy kwestya pokoju nie da się zepchnąć z pod rozważań opinii — coraz mniej mogą wystarczać...

Być może nawet, że obecna odpowiedź koalicyi mimo swego odmownego brzmienia — jest i dlatego tak pustą w swej treści, że nie chciano tej odmowy wzmacniać wiązaniem jej z jakąś wyraźną konstrukcyą polityczną, któraby to „nie" otoczyła jakby drutem kolczastym.

Inaczej mówiąc, koalicya chce może stopniowo dawkami przechodzić do wysuwania rzeczy pochwytnych, konkretnych, lecz przed przetargiem uważała za właściwe zachować minę, iż na propozycye pokojowe, złożone przez państwa centralne, wcale się nie kwapi, bo ją stać na wojnę bez widocznego końca...

Z Królestwa.

Obwieszczenie generała Beselera.

Dzienniki warszawskie podają następujące obwieszczenie gen.-gubernatora Beselera:

„Sytuacya polityczna, stworzona przez proklamacyę z dnia 5 listopada, wywołała w szerokich kołach ludności, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, przekonanie, jakoby zarząd niemiecki obecnie nic już nie miał do rozkazywania, **jakoby Polska była teraz krajem zupełnie niezależnym, który powinien być w zupełności uwolniony od ciężarów wojny,** przygniatających dzisiaj w s z y s t k i e narody Europy. Mniemanie takie jest mylne. Ponieważ polskie władze dopiero się tworzą, narazie więc wogóle niema jeszcze zarządu polskiego. Ale i p o l s k i e w ł a d z e musiałyby tak samo nakładać rekwizycye i wszelkie inne ciężary wojenne, jak stojące tymczasowo na ich miejscu władze niemieckie.

Na Polskę nie nakłada się większych ciężarów, niż na Niemcy, które wszystko znoszą z ochotą. Walczymy zarówno za Waszą Ojczyznę, jak za Niemcy i to, czego się od Was wymaga, wychodzi tak samo na korzyść Waszej Ojczyzny, jak wysiłki Niemiec. Wasz współudział jest potrzebny do szczęśliwego ukończenia wojny, która Ojczyznę Waszą wyzwoliła. Im więcej poparcia znajdziemy u wszystkich, tem prędzej zakończy się wojna i tem prędzej Królestwo Wasze wśród błogosławieństw pokoju umocni się wewnętrznie i wzrośnie w potęgę i znaczenie.

Poddawajcie się zatem chętnie zarządzeniom władz niemieckich, które tylko chwilowo zastępują władze polskie. Pamiętajcie, że przynosicie ofiary przedewszystkiem Waszej ukochanej Ojczyźnie, Królestwu Polskiemu, i że opierając się tym zarządzeniom, działacie przeciwko interesowi własnej Ojczyzny i sami sobie bardzo szkodzicie.

Zwracam się do uczuć patryotycznych u każdego z Was; niechętnych zaś i opornych ostrzegam przed surowemi karami, które na mocy prawa wojennego niechybnie spadną za każdy opór przeciwko obecnej zwierzchności.

Warszawa, dnia 30 grudnia 1916 r.

Generał-gubernator
v. B e s e l e r, generał piechoty".

Z kongresu socyalistów francuskich.

Niestety, dotychczas jeszcze nie posiadamy dokładnego i obszernego sprawozdania z przebiegu obrad francuskiego kongresu socyalistycznego. Jednakowoż już dzisiaj można stwierdzić szereg ciekawych i ważnych objawów.

Jednym z takich objawów jest znaczny wzrost opozycyjnej „mniejszości" na kongresie i nastrojów pokojowych wogóle. Wprawdzie znana czytelnikom „Naprzodu" ze streszczenia Havasowskiego rezolucya w sprawie dalszego prowadzenia wojny silnie akcentuje, iż propozycye państw centralnych nie są „prawdziwą propozycyą pokojową" i że „koalicyjne państwa winny dalej energicznie kontynuować swe wysiłki wojenne, celem obrony narodowej". Jednakowoż nawet w tej rezolucyi znajdujemy szereg nut pokojowych. Koniec n. p. rezolucyi brzmi (według Havasa): „Socyaldemokratyczne stronnictwo wzywa rządy koalicyi, by odpowiedziały Wilsonowi, że skoro narzuconą im wojnę walecznie przeprowadziły, **gotowe są podać do wiadomości swoje zapatrywania na warunki przywrócenia pokoju i natychmiast zgodzić się na każde rozwiązanie, które kres położy niesprawiedliwościom przemocy i przy pomocy państw neutralnych przywrócą braterstwo wolnych ludów cywilizowanej ludzkości."**

Przytem — jak stwierdza „Vorwarts" — rezolucya ta jest przez agencyę Havasa t e n d e n c y j n i e streszczona. Dosłownego brzmienia tej rezolucyi dotychczas nie mamy. Opuszczony został n. p. następujący ustęp: „Socyalistyczna partya nigdy nie chciała mówić o gospodarczem ujarzmieniu zasadach państw, tak samo, jak nie chce mówić o ich rozbiciu na części lub politycznem zrujnowaniu.

Takie ustępy opuszczane oczywiście nadają rezolucyi inny charakter. — W każdym razie większościowy kongresu potrafili w tym wypadku skaptować także ogromną część mniejszości, wykazując, iż rozdarcie głosów spowodowałoby w wojsku i w kraju niepożądane wrażenie. W rezultacie p r z e c i w rezolucyi podano głosów tylko 109, należących do skrajnego odłamu opozycyi, do „kientalczyków".

Lecz na tem, jak się zdaje, skończyła się zgodność na kongresie. Pomiędzy silną mniejszością a większością przyszło **do tak ostrych scy-**

syj, że chwilami mogło się wydawać, że przyjdzie do rozłamu na samym zjeździe. N. p. gdy mniejszość koniecznie chciała „kieutalczyka" Bourderana przeforsować do jakiegoś komitetu partyjnego, a większość stanowczo się temu sprzeciwiała, mniejszościowcy ze śpiewem „Internonacyonału" opuścili salę i dopiero z trudem dali się przeprosić.

Miarą wpływów jednego i drugiego odłamu było głosowanie w sprawie przywrócenia **stosunków z innemi partyami socyalistycznemi** (niemiecką i austryacką, przyczem nawiązanie stosunków odrzucono **1537 głosami przeciwko 1407.** Próżno wódz umiarkowanej opozycyi Longuet zwracał uwagę większości, że wszystkie sekcye międzynarodówki wypowiedziały się za nawiązaniem stosunków, tylko francuska stoi na stanowisku negatywnem. Francuscy socyaliści powinni zrozumieć psychikę niemieckich towarzyszy. Wszak ci ostatni także są przekonani, iż prowadzą wojnę obronną. Longuet wypowiadał się **za zwrotem Alzacyi i Lotaryngii,** powołując się na protest Marksa. Przez rozwiązanie kwestyi alzackiej powaśnione narody mogłyby się znowu zbliżyć.

Ciekawym epizodem były na kongresie debaty nad **rosyjskimi celami wojny.**

Poseł Jean Bon w swój zwykły sarkastyczny sposób zaatakował ministrów socyalistycznych i parlamentarną frakcyę socyalistyczną, zarzucając im, iż **popierają aneksyonistyczną politykę Rosyi.** Poseł Bracke usiłował dowodzić, iż znana mowa Trepowa bynajmniej nie podnosiła żądania zdobycia Konstantynopola, lecz tylko stwierdzała prawo Rosyi do Konstantynopola. Renaudel, wódz większości, przyłączył się do tej interpretacyi. — Przyszło do bardzo ostrego starcia pomiędzy większością a mniejszością.

Delegat Coude w silnej mowie zaatakował udział socyalistów w rządzie, dowodząc, że można nie brać udziału w rządzie, być w opozycyi, a jednakowoż stać na stanowisku interesów narodowych. — Eks-minister Sembat natomiast w kilkugodzinnej mowie bronił udziału w rządzie i swej działalności.

Słowem kongres uwydatnił **silny rozłam w partyi,** co wywarło na Francyi znaczne przygnębienie. Stwierdza to wyraźnie „Debats".

Oświadczenie francuskich posłów socyalistycznych w parlamencie.

Podczas obrad nad budżetem w parlamencie francuskim socyalista **Renaudel** imieniem frakcyi socyalistycznej odczytał — jak donosi „Humanite" z 23 grudnia — **deklaracyę,** w której znajdujemy między innymi następujący ustęp:

Czem bardziej domagamy się od naszego rządu, aby dokładniejszej propozycyi, która jeszcze może być uczynioną, **nie odrzucił bez zbadania i bez głębszych powodów,** które powinny być ogłoszone publicznie, tem więcej obstajemy przy tem, aby nieprzyjaciel swą propozycyę sformułował tak jasno, by nie kryła w sobie ani pułapki, ani jakiegoś manewru.

Mocarstwa koalicyjne nie mogą tak samo objąć odpowiedzialności za przedłużanie wojny, jak i za jej wybuch. Pragniemy, aby one w sprawie pokoju były tak zgodne, jak w wojnie i aby praktycznie doświadczyły, czy Niemcy tylko w słowach, czy też także i w czynach zostałyby pozyskane dla sprawy ludzkości. Dlatego powinny jasno i wyraźnie dać odpowiedź.

Obecnie także prezydent Stanów Zjednoczonych żąda, aby państwa, prowadzące wojnę, ogłosiły swe zapatrywania co do celów wojny.

Nie chcemy uprzedzać zamiarów. Chcemy tylko, aby państwa wojujące i neutralne, kierując się zasadami prawa i sprawiedliwości, mogły razem pracować, aby uzyskać więcej światła.

Nasi nieprzyjaciele nie mogą tylko do napomknień się ograniczyć. Muszą oni wypowiedzieć się zupełnie dokładnie.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Front rumuński: W Dobrudży prowadzi się dalej atak na przyczółek mostowy Macin. Nasza zdobycz podniosła się na **1150 żołnierzy i 10 oficerów,** jako jeńców, oraz 4 działa i 14 karabinów maszynowych. Na wschodniej Wołoszczyźnie atak postępuje naprzód.

W „Nowym Ekonomiście" wywodzi rosyjski polityk Migulin, że **rosyjskim celem wojny** powinno być nabycie znacznych przestrzeni ziem w Małej Azyi z wyjściem na morze Śródziemne prze Alexandrettę.

Jak donoszą z Londynu, generał **Cadorna w najbliższym czasie złoży dowództwo** nad armią. Następcą jego będzie generał **Porro.**

Jak donoszą z Jass, Marghiloman odrzucił propozycyę wstąpienia do gabinetu rumuńskiego.

„Avanti" zamieszcza rezolucyę, przyjętą na paryskim kongresie francuskich związków zawodowych i Izb robotniczych, a dotyczący noty Wilsona. Kongres wzywa rząd francuski, aby odpowiedział **przychylnie** na zaproszenie Wilsona i podjął wśród sprzymierzonych inicyatywę przyspieszenia zawarcia pokoju.

Wojskowy współpracownik „Timesa" niepokoi się **stosunkami w wojsku francuskiem.** Nowe powołanie obejmuje tylko 200.000 żołnierzy, a liość ta nie wystarcza do wyćwiczenia dostatecznych rezerw.

„Times" proponuje utworzenie **specyalnego brytyjskiego wojska dla obrony kraju,** do którego należeliby wszyscy mężczyźni między 41 a 60 rokiem życia.

Główna kwatera turecka ogłasza dnia 1 b. m.: Front kaukaski: Potyczki mające korzystny dla nas przebieg. Anglicy rozszerzają wiadomości o wielkiem zwycięstwie koło El Arisz i Mactaba, przyczem przesadzają w ilości jeńców i zdobyczy. **Opróżniliśmy El Arisz dobrowolnie** i bez walki. Prawdą jest, że koło Mactaba odbyła się walka, podczas której nasze przednie straże **poniosły straty.** Znaczenie sukcesu Anglików można ocenić z faktu, że Anglicy właśnie opróżnili na nowo Mactaba i cofnęli się w kierunku na El Arisz.

„Berliner Zeitung am Mittag" donosi z Genewy: Jak donoszą dzienniki paryskie, wyżsi oficerowie greccy na zgromadzeniu, odbytem w Atenach pod przewodnictwem generała Kalarisa **uchwalili rezolucyę domagającą się, ażeby Grecya wypowiedziała wojnę koalicyi.**

„N. Fr. Presse" donosi: Słychać, że **ugoda między rządem austryackim a węgierskim przyszła już do skutku.** Nowa ugoda **przedłożona będzie parlamentowi austryackiemu i węgierskiemu.**

„Salzburg. Volksbl." donosi: **Decyzya dra Sylvestra ustąpienia** ze stanowiska prezydenta Izby poselskiej datuje się już od pewnego czasu, gdy Związek Narodowy niemiecki wdrożył rokowania z powodu utworzenia gabinetu Clam-Martinica, względnie wstąpienia Urbana do gabinetu. Wystąpiono wówczas z propozycyą, aby dr **Gross** zajął stanowisko prezydenta Izby posłów. Dr Sylvester skorzystał z tego i stanowisko swoje oddał Związkowi do dyspozycyi.

Po nocie koalicyi.

Wiedeń, 2 stycznia.

„N. W. Jorunal" donosi z Hagi: W tutejszych neutralnych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, **iż nota ententy nie wyklucza możliwości rozpoczęcia rokowań pokojowych. Wilson i państwa neutralne prowadzić będą w dalszym ciągu jak najenergiczniejszą akcyę, celem przyspieszenia ukończenia wojny.**

Duma rosyjska za podaniem warunków pokojowych.

Petersburski korespondent „Times" nadsyła swemu pismu znamienne doniesienie, że większość parlamentu rosyjskiego oświadcza się **za podaniem do wiadomości warunków pokojowych koalicyi,** w razie gdyby mocarstwa centralne gotowe były zająć stanowisko, na jakiem stoją państwa koalicyjne.

„Daily Tel." oświadcza: Możnaby się oswoić z ideą pokoju w razie, **gdyby uznano nas za niepokonalnych,** który to atrybut **jesteśmy gotowi zresztą przyznać także mocarstwom centralnym.**

Jeszcze w sprawie kradzieży 600.000 koron.

Uzupełniamy podane na innem miejscu (str. 4) szczegóły.

Natychmiast po wykryciu kradzieży rozpoczęto energiczne śledztwo na całej linii między Ołomuńcem a Lublinem. W śledztwie tem wzięły udział także władze pocztowe z Wiednia. — Śledztwo to stwierdziło, że suma 600.000 koron z przesyłki zginęła w drodze na przestrzeni prawdopodobnie **pomiędzy Krakowem a Lublinem.** Zawiadomiony o tej sprawie krakowski inspektorat pocztowy wziął udział w śledztwie, delegując komisarza Kolinka. — Przez Kraków przesyłka przeszła, zdaje się nienaruszona, tak, że sprawców i kradzieży szukać należy gdzieś dalej poza Krakowem.

Skradzione pieniądze znajdowały się w opieczętowanym pakiecie. Sprawcy naruszyli tylko pieczęcie dolne pakietu, zabrali 600.000 K, **prawdopodobnie w banknotach 1000 koronowych, poczem pakiet z powrotem opieczętowali.**

Pozatem śledztwo nie wykryło żadnych co do tego, kto mógł tej kradzieży dokonać, w jakim czasie i miejscu.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 2 stycznia.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Z powodu 25-lecia istnienia „Naprzodu" redakcya nasza otrzymała szereg gratulacyi i pozdrowień. Wśród nich znajdujemy z prawdziwą przyjemnością telegram od dzielnych towarzyszów-kolejarzy nowosądeckich, zawsze oddanych partyi, zawsze niestrudzonych w pracy społecznej. Telegram ich brzmi: „Wytrwałym pracownikom „Naprzodu" z powodu 25-lecia pracy cześć! *Stowarzyszenie kolejarzy „Samopomoc"*.

Nowy przegląd pospolitaków. Na murach miasta pojawiło się wczoraj ogłoszenie magistratu, wzywające pospolitaków, urodzonych w latach 1892 do 1898, obowiązanych do ponownego przeglądu wojskowego, aby **do dnia 4 b. m.** zgłosili się w osobnych biurach magistratu po odbiór nowej legitymacyi. Biura te, urządzone dla sześciu obwodów Wielkiego Krakowa, mieszczą się przy ulicach następujących: magistrat (pałac Larysza), ul. Karmelicka (dom OO. Karmelitów), ul. Zwierzyniecka l. 25, ul. Andrzeja Potockiego .l 18, ul. Bocheńska l. 17 i magistrat w Podgórzu.

Z inspektoratu pocztowego otrzymujemy autentyczne wyjaśnienie, **że stare znaczki pocztowe z dniem 1 stycznia tracą swą wartość** (jednakowo znaczki listowe i gazetowe), natomiast prywatne zapasy mają być wymieniane w urzędach pocztowych do 28 lutego na znaczki nowe.

Niklowe 20-halerzówki mogą być w kasach państwowych wymieniane do 1 kwietnia b. r.

Szopka krakowska. Dzięki p. Trzcińskiemu, mieliśmy i w tym roku wskrzeszone dawne tradycye szopki krakowskiej. Tym razem przedstawił nam p. Trzciński szopkę ludową bez żadnego podkładu satyrycznego lub politycznego, nie mniej jednak ciekawą i doskonale odtworzoną. Nadzwyczaj trafnie uchwycone i atystycznie wykonane typy oraz świetna ich i pełna życia, werwy i prawdziwego talentu aktorskiego interpretacya p. Trzcińskiego przyczyniły się do zupełnego sukcesu szopki.

Ukaz cara w sprawie polskiej? „Daily Telegraph" ogłasza następujący telegram z Petersburga: Wkrótce ogłoszony zostanie ukaz (nie manifest? Przyp. red.) cara w sprawie ustroju zjednoczonej Polski. Ukaz oprze się na zasadach manifestu w. ks. Mikołaja i na oświadczeniach rządu rosyjskiego.

Kandydatura Mehringa. W dawnym okręgu wyborczym posła Liebknechta Poczdam—Szpandawa uchwalono na generalnem socyalistycznem zgromadzeniu przedwyborczem kandydaturę znanego publicysty, Franciszka Mehringa, radykalnego mniejszościowca. Mehring oświadczył, iż kandydaturę przyjmuje. Jest on, jak wiadomo, reprezentantem radykalnej grupy „Internationale".

Socyalistyczny wydział okręgowy prowincyi brandenburskiej ogłosił oświadczenie w „Vorwaertsie", w którem zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za następstwa tej decyzyi.

„Berl. Tagebl." dodaje do tego następujący komentarz: Według tego oświadczenia, większość socyalistyczna rezygnuje z kandydatury w tym okręgu. Do walki więc z „Internationale" wystąpią prawdopodobnie — obok „Internationale" — także partye burżuazyjne.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Pomysł panny Franciszki".
Sroda: „W małym domku".
Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi".
Piątek: „Awantura".
Sobota po południu: „Betleem polskie"; wieczór; „Nasi najserdeczniejsi".
Niedziela po południu: „Złoty cielec" i „Grzegorz Daudin"; wieczór: „Awantura".

Sprawa pokoju.

Mowa hr. Tiszy.

(B. K.) Członkowie węg. partyi rządowej zjawili się wczoraj u prezydenta ministrów hr. Tiszy, by wyrazić jemu i członkom gabinetu życzenia noworoczne i zapewnić prezydenta ministrów o niewzruszonem zaufaniu.

Hr. Tisza odpowiedział dłuższą mową, w której podziękował za zaufanie, poczem omówił zmianę w urzędzie **spraw zagranicznych** i powiedział, iż ta zmiana w osobie nie oznacza **żadnej zmiany w polityce.**

Co się tyczy dalej zmian w rządzie austryackim, to mam wszelki powód do twierdzenia, że to wszystko, co się obecnie tam dzieje, jest **koncentracya politycznych i dośrodkowych żywiołów dla umocnienia dualizmu i równorzędności Austryi i Węgier.** Możemy ten kurs powitać z jak największą serdecznością.

Z kolei przeszedł hr. Tisza do omówienia **akcyi pokojowej** mocarstw centralnych i powiedział: Znam odpowiedź ententy tylko z dzienników i na mem odpowiedzialnem stanowisku nie mogę tego wziąć za podstawę do oświadczenia. **Pytaniem bez odpowiedzi pozostało dla mnie, czy nasi przeciwnicy faktycznie stoją na zupełnie odmownem stanowisku.** Jeżeli nasi przeciwnicy chcą całkiem bezcelowy i nieuzasadniony mord ludzi dalej kontynuować, to nie znajdą nas nieprzygotowanymi. Prowadzić będziemy walkę dalej, aż uda się albo naszymi dalszymi sukcesami wzbudzić u naszych przeciwników przekonanie o zupełnej bezcelowości wojny, lub też aż **popęd samozachowawczy zwróci wysyłane na rzeź narody przeciwko im rządom i kres położy tej bezcelowej bez wszelkich widoków wojnie.**

Radosławow o akcyi pokojowej.

Premier bułgarski Radosławow oświadczył w sobraniu: **Także Holandya i Hiszpania gotują się po poparcia kroku Wilsona.** Jesteśmy gotowi zawrzeć pokój, gdyż chcemy wojnę zakończyć. **Poczynimy ustępstwa** w imię ludzkości dla zbawienia wszystkich narodów. **Posiadam akta dowodzące, że nasi nieprzyjaciele uznają nasze prawa do tego, czego żądamy.** (Żywe oklaski).

Odpowiedź koalicyi Wilsonowi.

Ag. Havasa donosi: Odpowiedź, jaka daną będzie Wilsonowi, nastąpi niebawem. Będzie ona obszerniejszą i szczegółowo omówi powstanie i koniec wojny.

Europa — wielkim cmentarzem.

Organ włoski Giolitti'ego turyńska „Stampa" zamieściła artykuł, który wywarł wielkie wrażenie. Wypowiada się w nim wspomniany dziennik stanowczo przeciw wojnie i **żąda jej ukończenia z powodów gospodarczych.** Jeżeli wojna będzie dalej trwała — pisze dziennik — to stworzy ona w Europie ogólny rozstrój. **Rasy zostaną wytępione,** co się już we Francyi daje odczuć. Wojna musi być ukończoną, gdyż jeżeliby nadal była prowadzoną, to pokój stanie się **pokojem umarłych** i Europa stanie się wielkim cmentarzem. Jeżeli będziemy dalej prowadzili wojnę nie oglądając się na nic, to postąpimy według biblijnego morału: „Świątynia naszych nieprzyjaciół runie, lecz my pozostaniemy pod jej gruzami i nie będziemy mogli używać korzyści ze zwycięstwa".

Zjazd nauczycielstwa ludowego w Królestwie.

(Korespondencya „Naprzodu").

Radom, 31 grudnia 1916.

W dniach 28, 29 i 30 grudnia odbywał się w Radomiu zjazd nauczycielstwa ludowego obydwóch okupacyi, zwołany przez Centralne Biuro Szkolne wraz z radomską komisyą szkolną. — Na zjazd przybyli również reprezentanci Związku polsk. naucz. lud. w Galicyi: pp. Nowak, Sulikowski i dr Kanarek, tudzież dyr. Bałaban ze Lwowa. Delegatów przybyło 86, reprezentujących 3700, nauczycieli, należących do poszczególnych stowarzyszeń nauczycielskich. Prócz tego przybyło bardzo wiele gości.

Na zjeździe wygłoszono szereg referatów: p. **Zaborowska** (Piotrków) Materyalne postulaty, **Sempołowska** (Warszawa) O co walczy nauczycielstwo w Europie, **Bałaban** (Lwów) Administracya i organizacya szkolnictwa w Galicyi, **ks. Rokoszny** (Radom) Sprawy szkolnictwa w okupacyi austryackiej, **prof. Gąsiorowski** (Warszawa) Stan szkolnictwa w okupacyi niemieckiej, **dr Kanarek** (Kraków) O przygotowaniu do zawodu naucz. i in.

Zarys organizacyi nauczycielskiej przedstawił nauczyciel p. **Nowicki** z Warszawy. Sprawa ta wywołała obszerną dyskusyę, po której uchwalono stworzyć odrębną organizacyę dla nauczycielstwa ludowego na terenie Król. Pol. — Następnie uchwalono szereg wniosków, dotyczących sposobu organizacyi. Organizacya nosić będzie nazwę: Zrzeszenie nauczycielstwa szkół początkowych z siedzibą w Warszawie.

Wśród entuzyastycznych oklasków wyrażono nadzieję w kierunku połączenia się ze Związkiem polskiego naucz. lud. w Galicyi. W dyskusyi wśród serdecznego nastroju stwierdzono jedność zapatrywań na program szkolny i zawodowy nauczycielstwa z Królestwa z nauczycielstwem w Galicyi, reprezentowanym przez wymienionych delegatów. Uchwalono również uznanie Centralnemu Biuru szkolnemu w Piotrkowie, przyczem postanowiono zwrócić się telegraficznie do władz z przedstawieniem, by cofnięto nakaz rozwiązania Biura. — Obecny na zjeździe szkolny radca p. Reiter będzie miał zapewne możność wyrównania tego widocznego nieporozumienia. Uchwalono wnioski dotyczące materyalnego bytu nauczycielstwa, wziąwszy za zasadę następujące wytyczne: równość płacy zasadniczej dla wszystkich kwalifikowanych nauczycieli (z uwzględnieniem różnych dodatków na mieszkanie), równość płacy dla nauczycieli i nauczycielek, i cały szereg wskazań, dotyczących stosunków prawno-służbowych. Zjazd zakończono szeregiem przemówień: pp. Prausa, Dębskiego (na cześć wojska polskiego wśród huraganu oklasków), Smulikowskiego, ks. Rokosznego. Organizatorowi p. Praussowi, kierownikowi biura szkolnego w Piotrkowie, urządziło nauczycielstwo serdeczną owacyę, jak i delegatom z Galicyi, specyalnie zaś prezesowi Związku radcy St. Nowakowi.

Moment przyjęcia uchwał dotyczących organizacyi wywołał w zebranych zrozumiały entuzyazm. Wybrana komisya organizacyjna składa się z 23 członków, 15 z okupacyi niemieckiej, 8 zaś austryackiej. — Zebranie zakończyło się okrzykami na cześć Piłsudskiego.

Ze stosunków rosyjskich.

Donosiliśmy niedawno o planowanym jakoby zamachu na Milukowa.

Dzienniki rosyjskie przynoszą na ten temat następujące szczegóły: niejaki Sergiusz Guzułło, który od 6 lat był współpracownikiem czarnosecinnego „Russkoje Znamia", gdzie pisywał pod pseudonimem Prochożyj, zgłosił się był do wydawcy czasopisma „Żurnał Żurnałow", Wasiljewskiego i wyznał przed nim, że redaktor „Russkiego Znamia", Dubrowin, opracował plan zamordowania Milukowa i jemu, Guzulle, zaproponował wykonanie zbrodni za wynagrodzeniem pieniężnem.

Guzułło, będący obecnie w wojsku, oświadczył gotowość powtórzenia swych zeznań wobec prokuratoryi.

Wassilewskij część owych zeznań przytoczył w druku. Jak twierdzi „Dień", Dubrowin wniósł przeciwko Wassiljewskiemu skargę o oszczerstwo.

Jak się dowiaduje „Russkoje Słowo", były urzędnik do szczególnych poruczeń przy b. prezydencie ministrów Stuermerze, Manassewicz-Manuiłow ma stanąć przed sądem pod zarzutem całej seryi wymuszeń i oszustw.

Pierwszy cios zadał mu brat stryjeczny byłego ministra spraw wewnętrznych Chwostowa (znanego z brudnych afer z Rżewskim) J. Chwostow, wicedyrektor „Zjednoczonych banków", który wniósł nań skargę o wymuszenie 25.000 rubli.

Chwostow, wypłacając tę sumę, zapisał sobie numery banknotów. Przy rewizyi w mieszkaniu Manuiłowa znaleziono istotnie pieniądze z przedłożonymi numerami.

Manuiłow zeznał, iż zapoznał się z reprezentantem rodziny Chwostowów, gdyż w interesie Stuermera miał wybadać różne stosunki rodzinne familii Chwostowów.

Do wzięcia inkryminowanych pieniędzy od Chwostowa przyznał się w końcu, oświadczył wszakże, że dostał je w tym celu, aby w paryskim „Temps" ulokować artykuł, podkopujący stanowisko ministra finansów Barka, a zachwalający kandydaturę hr. Tatiszczewa.

Tego rodzaju artykuł, który Manuiłow łączy z pobraną kwotą 25.000 rubli, znaleziono u niego rzeczywiście.

Inne zarzuty przeciwko Manuiłowowi obracają się dokoła spieniężania przezeń na szeroką skalę swoich wpływów u Stuermera.

W końcu przypominamy, iż Milukow na posiedzeniu Dumy oskarżył Stuermera, powołując się na twierdzenie Manuiłowa, o to, że tenże maczał ręce w łapówkach Manuiłowa.

Zeppelin nad Londynem.

II.

Lecz Londyn ostrzeżony już o zbliżającem się niebezpieczeństwie, czuwa.

Wszystkie światła pogaszone lub przysłonięte.

Ostrzegawcze ryki syren rozlegają się w różnych punktach miasta. Ludzie wybiegają zapewne w popłochu na ulicę i unosząc pięście ku niebu, krzyczą: Mordercy, Hunnowie, barbarzyńcy. Inni chronią się pospiesznie do piwnic, oddawna już w tym celu przygotowanych.

Z pośród ciemności wyłaniają się trzy wieże Westminsteru i ogromne kształty Toweru. — Jasną wstęgę rzeki przerzynają ciemne plamy licznych mostów.

Przerażone miasto zaczyna gorączkową obronę. Zewsząd grzmią działa bateryj obronnych i błyskają światła olbrzymich reflektorów.

A tymczasem z ukrytego wśród ciemności Zeppelina zaczynają się sypać bomby.

Wybuchają pożary, jedna detonacya po drugiej rozdziera powietrze. Walą się domy, czarny dym przyciemnia blask ognia. A zniszczenie idzie coraz dalej. Z jakiegoś gmachu obrywa się przednia ściana, zawalając gruzami róg ulicy. Wszystkie szyby w całej dzielnicy wylatują, szkło sypie się na ludzi, którzy w dzikim popłochu latają tu i tam.

Oto most Toweru. Spada nań z hukiem bomba. Tam znów ciemne, masywne mury banku angielskiego. Tuż obok niego widać baterye. Zieje ona nieustannym ogniem.

Jedna, dwie, trzy bomby padają z hukiem pomiędzy działa, siejąc śmierć i zniszczenie. — Reflektor został rozbity, baterya milknie. Lecz setki innych grzmi na wszystkich stronach miasta.

Powódź światła zalewa ciemny horyzont.

Śmigi statku powietrznego wydają głuchy łoskot, ginie on jednak wśród huku dział i świstu pocisków.

Deszcz żelaza spada na dół i wznosi się w powietrze..

Zeppelin skręca ku dokom. Panuje tam cisza i pustka. Niema ani jednego robotnika angielskiego.

Dawniej za wysoką zapłatą czuwali oni tutaj. Gdy jednak coraz częstsze ataki Zeppelinów przyprawiły wielu z nich o śmierć lub kalectwo, nawet największe wynagrodzenie nie potrafiło ich skłonić do pozostania w dokach. Panuje więc teraz śmiertelna cisza.

Już ukazują się w ciemnościach zarysy potężnych parowców. Deszcz stalowych pocisków zaczyna padać na olbrzymie doki. Dach jakiegoś ogromnego składu wali się z trzaskiem.

Olbrzymi żóraw załamuje się i pada z hukiem wprost na naładowane okręty i rozbija i zatapia je w Tamizie.

A grad bomb sypie się ciągle na stojące w dokach okręty.

Tu i ówdzie buchają potężne płomienie, to płoną parowce naładowane środkami żywności, przeznaczonymi dla armii w Flandryi. Dookoła szerzy się zniszczenie.

Olbrzymie pochodnie pożarów rozświetlając ciemności, pomagają napastnikom.

Dwa granaty zapalają ogromny spichrz zbożowy, przemieniają go w groźny słup ognia. — W ciągu 10 minut dokonało się dzieła zniszczenia.

Ziemia i niebo zdają się być jednem ziejącem ogniem piekłem.

W dole czerwony blask pożarów i nieustanny grzmot dział.

W górze migające światła reflektorów poszukują bez wytchnienia straszliwego wroga. — Ze wszystkich stron świszczą pociski. — Szrapnele eksplodują i granaty zataczają ogniste koła. Chmury dymu spowodowane eksplozyami stają się coraz gęstsze. Jeden jedyny celny strzał, a okręt wraz z załogą runie w przepaść ciemności jak bezkształtna masa. A niebezpieczeństwo jest coraz większe. Baterye strzelają coraz dokładniej.

„L 150" zatacza w ciemnościach wielki łuk. Chwila spokoju.

Reflektory napróżno przeszukują ciemny horyzont.

Niebezpieczeństwo chwilowo minęło. Większa część bomb już wyrzucona. Okręt powietrzny zwraca się w powrotną drogę. Zatrzymuje się jeszcze chwilę nad przemysłowymi przedmieściami Woolwich i Orted.

Spada granat na potężną fabrykę. Słup dymu i płomienia wznosi się w górę, rozlega się straszliwa detonacya.

Powietrze faluje w dalekich kręgach, statek powietrzny chwieje się. Z dołu rozlega się po chwili grzechot karabinów maszynowych.

Fabryka amunicyi wyleciała w powietrze.

Wkrótce wylatuje druga. Szybko oddalającemu się Zeppelinowi towarzyszy huk głuchych eksplozyj.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 2 stycznia.

Urzędowo donoszą 1 stycznia:

Zachodni teren wojny: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od Rygi i koło Smorgonia odparto silne rosyjskie komendy wywiadowcze.

Na północnym brzegu Prypeci koło Pińska szturmowała niemiecka kawalerya w walce pieszej dwa punkty oparcia Rosyan i wzięła do niewoli jednego oficera i 35 żołnierzy.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Niemieckim strzelcom udało się w Karpatach Lesistych wysadzić w powietrze nieprzyjacielski blokhaus wraz z załogą.

Między dolinami Uz i Putna zajęły niemieckie i austro-węgierskie bataliony szturmem kilka pozycyj górskich i odparły gwałtowne przeciwuderzenia Rumunów i Rosyan.

Herestrau i Ungureni w dolinie Zabala zajęte.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: W północnej części wielkiej Wołoszczyzny odrzucono ponownie Rosyan. Dziewiąta armia wyparła nieprzyjaciela do pozycyj w połowie drogi między Ramnicu Sarat i Focsani, armia dunajowa do przyczółka mostowego Braiła.

W Dobrudży sukcesy niemieckich i bułgarskich wojsk ograniczyły znacznie pozycye rosyjskiego przyczółka mostowego na wschód od Macina. Wczoraj wzięto tam tysiąc jeńców, oraz zdobyto cztery działa i ośm karabinów maszynowych.

W obszarze ujścia Dunaju bułgarska służba zabezpieczająca rzekę wybiła około 50 Rosyan, którzy przekroczyli w łodziach odnogę św. Jerzego.

Front macedoński: Nic ważnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Z miasta i z kraju.

Dowóz mleka do Krakowa. Jak się dowiadujemy, generał-gubernatorstwo w Lublinie, dzięki zabiegom zarządu miasta Krakowa, wbrew poprzedniemu zarządzeniu, **zezwoliło na dalszy dowóz mleka w ilości 4000 litrów dziennie** z nadgranicznych gmin Królestwa Polskiego do naszego miasta.

„Parya", opera w trzech aktach Stanisława Moniuszki, która wykonaną będzie przez krakowskie Towarzystwo operowe w piątek, dnia 5 b. m., w sali „Sokoła", budzi coraz większe zainteresowanie z powodu, że jest to jedno z najcenniejszych a zupełnie u nas nieznanych dzieł autora „Halki". Bilety nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

W teatrze miejskim ludowym (ul. Rajska) we wtorek dnia 9 stycznia odbędzie się „Wieczór mimiczno-plastyczny" Niny Dolli i jej kilku uczennic. 18 intepretacyi plastycznych, utworów najwybitniejszych kompozytorów, w oryginalnych, barwnych kostyumach, złoży się na program wieczoru. Część dochodu przeznaczona na cele galicyjskiego Tow. „Czerwonego krzyża". Bilety nabywać można wcześniej w handlu p. Rudnickiego, Linia A—B. Bliższe szczegóły później.

Dwa wieczory Leona Wyrwicza w teatrze świetlnym „Kino-Wanda" we środę dnia 3 i 4 stycznia b. r. zapowiadają się jak zwykle bardzo dobrze, czego dowodem niezwykły popyt za biletami. Wyrwicz przypomni się publiczności swoim programem aktualnym, nowym i da rzeczy w Krakowie jeszcze nie słyszane. Pozostała część biletów jest jeszcze do nabycia w handlu Rudnickiego. Linia A-B.

Szopka krakowska, której dwa pierwsze przedstawienia zapełniły do ostatniego miejsca salę Tow. Technicznego, będzie powtórzoną jeszcze **dwa razy:** w piątek dnia 5 b. m. o godzinie 5-ej po południu i w sobotę dnia 6 b. m. o godz. 7-ej wieczorem. Oryginalny tekst ludowy, a przedewszystkiem znakomita interpretacya p. Teofila Trzcińskiego zapewniły szopce krakowskiej sukces, kóry skłonił dystyngowanych amatorów do urządzenia dalszych przedstawień na ten sam cel.

Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego i przy wejściu na salę Tow. Technicznego (Straszewskiego l. 28).

Niklowe monety i dawne znaczki pocztowe. Dwudziestohalerzówki z niklu dopuszczone były w obiegu tylko do 31 grudnia. Po Nowym Roku można je tylko zmieniać lub płacić niemi w **kasach państwowych** i w bankach.

Także **dawne znaczki pocztowe tracą z Nowym Rokiem swą ważność.** Użyte po tym dniu do frankatury listów pociągają za sobą opłatę **portoryum karnego,** tak, jak gdyby list był niefrankowany.

Stare znaczki pocztowe (czyli marki z datą 1908 r.) można aż do 28 lutego wymieniać w każdym urzędzie pocztowym na nowe znaczki.

Sensacyjna kradzież 600 tysięcy koron na linii Ołomuniec—Lublin. Jak z Lublina donoszą, przy odbiorze wysyłki Banku austro-węgierskiego, wynoszącej kilka milionów koron, stwierdzono brak 600 tysięcy koron, które skradziono na linii Ołomuniec—Lublin. Pieczęcie worków, w których znajdowały się pieniądze, były nienaruszone. Jak się później okazało, pieczęcie w drodze podrobiono. Śledztwo w toku.

Śledztwo w Krakowie prowadzi radca sekcyjny ministerstwa handlu, p. Stoj.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Wtorek: „Ułani księcia Józefa".

Środa o godz. 4 po południu: „Kopciuszek"; wieczór — teatr zamknięty.

Czwartek: „Karpaccy górale".

Piątek o godz. 4 po południu: „Kopciuszek"; wieczór — teatr zamknięty.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).